

# Dziennik Lubelski

**CENA PRENUMERATY:** w Lublinie bez odnoszenia miesięcznie 1.40, kwartalnie 4.00, półrocznie 8.00, rocznie 16.00; z odnoszeniem miesięcznie 1.80, kwartalnie 5.40, półrocznie 10.80, rocznie 21.60; na prowincji: miesięcznie 2.60, kwartalnie 7.60, półrocznie 15 kor., rocznie 30 koron.

**Cena numeru 10 hal.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz petit. lub jego miejsce każdy razowo: przed tekstem 2.00, w tekście 3.30, na ostatniej 6-szpaltowej 0.60. Nekrologi na III str. 1.20 Nadesłane 1.60 Osobiste 1.00. W drobnych za wyraz 14 hal. Załączniki za 100 na prowincję 2.60 w miejscu 1.30. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom społecznym i politycznym.**

Redakcja otwarta od godz. 10---12 i od 4---5 po poł.. Administracja otwarta od godz. 9 rano do 1 pp. i od 3 do 7 wiecz.

Adres Redakcji i Administracji: „Dziennik“ Kottłajka № 5.

**TEATR ŚWIETLNY „OAZA“**  
**DZIŚ!**

**Dramat życiowy w 5-iu częściach. W roli głównej nowa polska gwiazda kinematograficzna**

**HELA MOJA.**

**NAD PROGRAM**

**WZIECIE RYGI**

Aktualne zdjęcia z natury **Urzędu filmowego Wojsk Polskich.**

## SMIERĆ ERAZMA

### TELEGRAMY.

#### Komunikaty austriackie.

WIEDEN, 18. Fr. włoski. Wojenna kwatera prasowa donosi wieczorem: Między Brentą a Piawą stracił nieprzyjaciół ponownie silne pozycje górskie.

#### Komunikaty niemieckie.

BERLIN, 18. (Urzędowo). Front zachodni. W Artois i na północ od St. Quentin wzięto do skutecznych walkach wywiadowczych przeszło 40 anglików do niewoli i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Po silnie wzmagającym się od dwóch dni działaniu ogniowym przeciw frontowi południowemu St. Quentin nastąpił francuski atak; odrzucono nieprzyjaciela w walce wręcz i wzięto jeńców do niewoli.

Front macedoński. Na północ od jeziora Doiran odparły bułgarskie strażnice atak angielskich batalionów.

BERLIN, 18. wieczorem. Na froncie wschodnim i zachodnim nie było żadnych większych działań wojennych.

Między Brentą a Piawą wyrzucono ponownie Włochów ze silnych pozycji górskich.

#### Z placu boju we Włoszech.

BERLIN, 18. Biuro Wolffa donosi, że od dnia 19.X, aż do połowy listopada wzięto do niewoli 390,500 jeńców i zdobyto przeszło 5233 armat. W tym czasie zdobyto ponadto materiały wojenne, karabiny maszynowe i miotacze min, których ilości nie można jeszcze w przybliżeniu podać. Krwawe straty Anglików, Francuzów, Włochów i Rosjan, są w przeciągu pięciu miesięcy odpowiednio wysokie. Przed wszystkimi ponieśli kanadyjczycy i Anglicy podczas 14 bitew o podstawę lodzi podwodnych we Flandrii niesłychanie krwawe straty, które się jeszcze powiększają wskutek prawie codziennie następujących bezskutecznych ataków częściowych.

#### Angielski komunikat morski.

LONDYN, 18. (Reuter). Admiralicja donosi: Nasze siły morskie, które operowały w zatoce helgolandzkiej, miały rano potyczkę z nieprzyjacielskimi siłami lekkimi. Jedyna dotąd nadeszła wiadomość opiewa, że nasze okręty zaatakowały lekkie nieprzyjacielskie krążowniki, które się z pełną szybkością cofnęły i że nasze okręty je ścigały.

#### Więści z Rosji i Finlandji.

SZTOKHOLM, 14. (Szwedzka agencja prasowa). Młody socjalistyczny dziennik „Politiken“ donosi z Haparandy: **Oczekują ogłoszenia niezawisłej republiki fińskiej.** Strejk jest ogólny tak, że przemysł i ruch kolejowy i telegraficzny spoczywają.

Z kół bolszewickich z Haparandy donoszą, że Petersburg, jako też wielka ilość większych miast znajdują się w posiadaniu bolszewików. Również oficerowie i włościanie przyłączają się obecnie do bolszewików, którzy chcą wszystko uczynić, by nie przyszło do rozruchów i przelewu krwi.

ROTTERDAM, 18. Wedle „Nieuwe Rotterdam. Courant“ donosi „Daily News“ z Petersburga, że w Moskwie panuje zupełna anarchja.

#### Z parlamentu austriackiego.

WIEDEN, 17 (BK.) Na początku posiedzenia przedsięwzięto wybór do delegacji Istrii. Na delegata wybrano Chorwata Laginjs, a na zastępcę Spineta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego oświadczył prezydent ministrów, że rząd niezwłocznie uczyni zadosyć uchwałę Izby posłów domagającej się udzielenia kwoty 70 milionów koron, jako dodatku drożyznianego dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych.

Następnie przyjęła izba wnioski komisji komisji zdrowotnej o przedłożenie ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych i energicznym urzędzeniu opieki nad gruźlicznymi, jakoteż wniosek o jak najszybsze przedłożenie ustawy o dozorcze mieszkaniowym, jakoteż wniosek dotyczący się należytości totalizatorskich i bankierskich, w końcu wnioski w sprawie przygotowania kwoty do wysokości 100 milionów koron dla utworzenia przemysłowego funduszu kredytowego.

Po załatwieniu szeregu niniejszych przedłożeń rozpoczęły się obrady nad przedłożeniem rządowym dotyczącym się utworzenia ministerjum opieki społecznej.

Następne posiedzenie dnia 20-go listopada.

#### Rosja a Chiny.

TOKJO, 17. Biuro Reutera donosi: Sytuacja rosyjska wywołuje tu największy niepokój. Powszechnie oczekują ważnych rozwiązań.

HAGA, 17. „Vaderland“ donosi z Tokio: Nastrój nie jest za wysłaniem armii ekspedycyjnej do Europy. Minister wojny oświadczył, że taki plan jest niewykonalny, gdyż kontyn-

gent wojska o 20 dywizjach potrzebowałby 2 miliony ton okrętowych.

#### Para cesarska w Trjeście.

TRJEST, 16. (BK.) Para cesarska przybyła dziś do Triestu i przyjęła w uroczystej sali namiestnictwa hołd delegacji zastępców handlu i komunikacji, przemysłu i rękodziela.

Na przemówienie hołdownicze zastępcy prezydenta izby handlowej, barona Alberiego, podziękował cesarz za wyrazy lojalności i przywiązania.

Odpowiedź cesarza przyjęto z wielkim entuzjazmem.

#### Cesarz Karol na froncie.

GORYCJA, 17. Cesarz znajdował się na szczycie Monte St. Gabriele, który Włosi nadaremnie zdobyć usiłowali. Cesarz przybył z Gorycji, pojechał przez Slakann, którego most kolejowy leży w rzece przez serpentyny między Monte Santo a Monte St. Gabriele. Tu przypomina wszystko zacięte walki naszych obrońców, którzy tu leżeli tygodniami wśród szalejących bomb i miotaczy min. Każda skała na tej górze jest zdruzgotaną. Obrońcy nie byli w stanie pogrzebać trupów gdyż nieprzyjacielskie reflektory rzucały światło również i w nocy na wierzchołek. Cesarz głęboko wzruszony odprawił cichą modlitwę za dusze tu padłych żołnierzy. Stąd powrócił cesarz do swej kwatery.

Bohaterom wążącym na Monte St. Gabriele zawdzięcza się po większej części ten ogromny sukces ofensywy okupiony małymi ofiarami, która ta ofensywa poprowadziła nas w krótkim czasie na brzeg Piawy.

„Berl. Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu, iż panika w Petersburgu doszła do tego stopnia, że wszyscy potracili głowy. Tysiące bandytów opuściło więzienia i splądrowało w ciągu jednego dnia 500 prywatnych mieszkań. „Ermitage“ splądrowano zupełnie. Paszport otrzymują tylko ci, którzy płacą wysokie łapówki. Miasto w większej części zajęte jest przez bolszewików, a tylko niektóre dzielnice są w rękach Kierenskiego. Zwolennicy Kierenskiego w południowej Rosji rozwijają gorączkową działalność. Bolszewicy w Rosji południowej nie mają oficerów. Opinia prze do rozwiązania kryzysu przez koncentryczny demokratyczny rząd. Trockij, jako minister spraw zagranicznych, chciał porozumieć się z Buchananiem, lecz ten nie przyjął propozycji.





## Związek Miast.

Na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej przyjęto wniosek przystąpienia m. Lublina do Związku Miast Królestwa.

Z okazji Zjazdu Miast podajemy ustawę, która, jak się zdaje nie ulegnie zmianie.

Oto ona:

§ 1. Związek miast Królestwa Polskiego ma na celu zabieganie o dobrobyt miast oraz popieranie i rozpowszechnianie urządzeń, mogących służyć ku pożytkowi miast, do Związku należących.

§ 2. Członkami Związku mogą być miasta Królestwa Polskiego.

Jak obecnie—członkami mogą zostać miasta jeneral-gubernatorstwa warszawskiego z pod okupacji niemieckiej, jako też miasta jeneral-gubernatorstwa lubelskiego z pod okupacji austriacko-węgierskiej.

§ 3. Przystąpienie do Związku następuje na zasadzie uchwały rady miejskiej danego miasta, powziętej łącznie z prezydentem magistratu, a przesłanej prezesowi Związku.

W takiej samej drodze może nastąpić wystąpienie ze Związku, za uprzednim pokryciem należności, przypadających od występującej gminy.

§ 4. Miasto, które przystąpi do Związku, posiada prawo do dwu głosów na ogólnych zebraniach, czyli na zjazdach przedstawicieli miast Królestwa Polskiego.

Gdy miasto liczy więcej niż 25,000 ludności, pozyskuje trzeci głos; miasta, liczące 50,000 ludności, posiadają cztery głosy i następnie na każde dalsze 50,000 ludności przybiera jeszcze jeden głos.

§ 5. W miarę liczby przysługujących głosów, miasto wysyła na zebranie ogólne, czyli zjazdy odpowiednią liczbę przedstawicieli, z których każdy na zebraniach korzysta z jednego głosu. Przedstawicielami miasta mogą być zarówno członkowie rady miejskiej, jak i członkowie magistratu, jedni i drudzy wy-

brani przez radę miejską i prezydentem magistratu łącznie.

Przystępując w charakterze członków, związki prowincjonalne miast przysyłają przedstawicieli w liczbie odpowiadającej ogólnej ludności miast, wchodzących do tych związków.

§ 6. Każda miejscowość, będąca członkiem Związku obowiązana jest przyczynić się do ponoszenia kosztów Związku. Minimum opłaty rocznej wynosi 60 mr. Miejscowości, liczące 5,000 ludności, wnoszą 100 mr., i dalej na każdy 1,000 mieszkańców przybiera 25 marek. Przewyżka ludności niższa od 1,000 nie wchodzi w rachubę; Ogólne zebranie Związku może te opłaty, o ile będzie zachodziła potrzeba, podwyższyć, jak również obniżyć. Wystąpienie w ciągu roku kalendarzowego nie zwalnia od wniesienia opłaty za rok rozpoczęty.

Oplata od związków prowincjonalnych oblicza się w stosunku do ludności miast, w skład tych związków wchodzących, i pobiera się w trzeciej części tej sumy, jaka wypadnie z obrachunku.

§ 7. Związek, jako organizacja reprezentująca osobę prawną, może otrzymywać dary, zapisy i ofiary, jak również może nabywać i zbywać nieruchomości i ruchomości.

Testamentowe legaty i fundacje, stosownie do art. 910 kodeksu cywilnego i wydanych w rozwinięciu tego prawa rozporządzeń, wymagają zatwierdzenia ze strony władz właściwych.

§ 8. Organami związku są: a) zarząd; b) ogólne zebranie Związku, czyli zjazd przedstawicieli miast.

§ 9. Zarząd Związku składa się z prezesa, czterech wiceprezesów i 12 radców związkowych, wybieranych na dorocznym zebraniu na lat trzy; wybrany w ten sposób zarząd wybiera ze swego grona dwu sekretarzy.

§ 10. Zarząd Związku funkcjonuje w Warszawie.

§ 11. Przy zarządzie istnieje biuro Związku, z odpowiednią buchalterją i kasą. Zarząd mianuje dyrektora biura, z możliwością zawierania z nim kontraktu na lat sześć. Urzędników i oficjalistów biura mianuje prezes na przedstawienie dyrektora biura.

§ 12. Prezes przewodniczy i zwołuje posiedzenia zarządu, a ewentualnie wiceprezes, zastępujący w danej chwili prezesa.

§ 13. Zarząd kieruje sprawami i czynnościami Związku stosownie do niniejszego statutu i do zatwierdzonych przez ogólne zebranie regulaminów, oraz wydanych przez to zebranie postanowień.

§ 14. Prezes jest organem wykonawczym zarządu, wprowadza w wykonanie wszelkie uchwały i cuwa nad dokładnym ich wypełnianiem.

§ 15. Obowiązki prezesa i wogóle wszystkich członków zarządu są honorowe. Jednakże koszty przejazdów, jak również wydatki, czynione w interesie Związku, winny być z funduszków Związku pokryte.

Również udzielane być mogą diety na czas wyjazdu, jak też za czas odbywanych posiedzeń.

§ 16. Ogólne zebrania, czyli zjazdy przedstawicieli miast są doroczne i nadzwyczajne.

§ 17. Zebrania ogólne odbywają się w Warszawie, albo w innym mieście, należącym do Związku. Na każdym dorocznym zebraniu oznaczone będzie z góry miasto, w którym ma się odbyć ogólne zebranie doroczne następane.

§ 18.—określa kompetencję zebrań ogólnych, czyli zjazdów przedstawicieli miast.

§ 19. Ogólne zebranie zwołuje zarząd Związku; przewodniczą prezes i wiceprezesi w odpowiedniej kolei.

§ 20. Dla sprawdzania rachunków i obrotów kasowych ogólne zebranie wybiera corocznie komisję rewizyjną, złożoną z pięciu osób.

§ 21. W razie zamknięcia Związku, majątek jego ulega podziałowi w stosunku do wy-

dadzi członkiem Związku.

§ 22. Z chwilą, gdy do Związku przystąpi Warszawa i 6 miast, Związek uważa się za zawiązany i prowadzi swoje czynności.

## Z życia prowincji.

### URZĘDÓW.

Miasteczko Urzędów cieszy się w naszych stronach opinią miasta bardzo uspołecznionego i we wszelkich sprawach politycznych przodującego całego powiatowi. Choć niedługo jestem w Urzędowie, chciałbym napisać kilka słów, które przyczynią się do charakterystyki naszej prowincji. Miasteczko tak okropnie zniszczone w czasie ofensywy, obecnie wraca do dawnego stanu; praca nad odbudową wreszcie powstają nowe domy i zagrody. Naturalnie niema w tym systemu, zabudowują się ludzie tak jak dawniej, strzecha pokrywa większość domów na przedmieściach, budynki tloczą się jeden na drugi—widać brak umiejętnego kierownictwa rządowego, któryby troszczył się o odsunięcie klęsk pożaru od ludności, kierującej się jedynie względami tradycji i przyzwyczajenia.

Ludność rzeczywiście w porównaniu z innymi okolicami naszego kraju stoi pod względem uświadomienia narodowego i klasowego dość wysoko. Jednak dużo jeszcze brakuje, aby wytworzyła się jednolita opinia publiczna, żeby ogół obywateli tutejszych potrafił działać wspólnie i bez zawiści osobistych na polu walki o swą samodzielność i podstawowe prawa. W zeszłym tygodniu odbyło się tutaj zebranie Stronnictwa Ludowego. Zeszło się wielu poważnych gospodarzy, pragnących szczerze pracować dla Ojczyzny. Ale cóż kiedy w trakcie zebrania, które miało przedstawić obecną sytuację w Polsce w związku z intronizacją Rady Regencyjnej, zaczęto nagle rozpatrywać sprawy lokalne, gminne i wykrzykiwać na porządku w gminie, na wójta. Zupełnieby to było może słusznie na zebraniu gminnym, ale kiedy mówi się o stanowisku Str. Lud. wobec Rady Regencyjnej, o organizacji Rad gminnych i powiatowych i t. d., jest chyba zbyt cenne.



Kilka słów co do Rad gminnych i powiatowych. Władze okupacyjne już ogłosiły rozporządzenie w sprawie Sejmików powiatowych, które jako instytucja, przecząca najprymitywniejszym zasadom demokratycznym, nie wiele mogłaby się przyczynić do polepszenia naszych stosunków samorządowych. Projekt zaś Rad gminnych mógłby być zupełnie dobry, gdyby... go potrafią na czas w czyn wprowadzić. Obecnie trzeba się spieszyć, aby uprzedzić Sejmiki zorganizowaniem przynajmniej w większości powiatów Rad gminnych i powiatowych. Jest słaba nadzieja, aby przed grudniem, w którym mają się odbyć wybory do Sejmików, zdłano utworzyć Rady gm. i pow. Dużo jest chęci, ale mniej u nas zdolności organizatorskich.

Dnia 14 października odbył się i u nas obchód Kościuszkowski, lecz nie był on takim, jakim być tutaj powinien. Uroczystość odbyła się tak powierzchownie i formalnie, że nie mogła nikogo zadowolnić, oprócz chyba Komitetu. Obchód kościuszkowski powinien być przypomnieniem Osoby Naczelnika, jego celów i warunków, w których walczył, lecz i nawiązaniem do chwili bieżącej. Powinniśmy czerpać z niego energię i siłę do pracy, powinniśmy znaleźć analogię czasów Kościuszki z naszymi — i wysnuć z niej wskazania dla doby obecnej. Tymczasem tutaj skonstatowano jedynie, że czyn Naczelnika był wielki i szlachetny, lecz nic pozatym.

Był mówca ze strony duchowieństwa, był przedstawiciel ziemianstwa, ale mówcy ludowego nie było. Dlaczego? Jest to rozprzestrzeniająca się już ogólna wada w obchodach obecnym: zaczyna się robić z nich nie chwile porachunku sił naszych, nie szczytne przypomnienia bohaterstwa i potęgi Narodu, ale coś, czego prawdziwym obchodem patriotycznym nazwać nie można, więc nic ponad jałowe i patetyczne frazesy nie dojdzie do uszu i serc tłumnie zebranego ludu.

S. J.

## ZE SPRAW POLSKICH.

### Legionach:

Stronnictwa centrowe ogłosiły następujące oświadczenie, które podajemy za „Czasem“ krakowskim, gdyż tam jedynie ukazało się ono w całości:

„Z powodu ogłoszenia w urzędowym organie jen.-gubernatorstwa warszawskiego „D. Warschauer Ztg.“ komunikatu w sprawie stosunków, panujących w Legionach, niżej podpisani

sane stronnictwa polityczne oświadczają co następuje:

2) W głębokim przeświadczeniu, iż obecny Polski Korpus Posiłkowy stanowi zdrowy element żołnierski, czego dał dowód przez karne odejście na front, stronnictwa niżej podpisane stoją niewzruszenie na stanowisku, iż Polski Korpus Posiłkowy stanowi ma kadry wojskowe, bez których powszechnie pożądane tworzenie armii regularnej, opartej na poborze, byłoby niemożliwe.

3) Wprowadzanie polityki do wojska stronnictwa niżej podpisane bezwzględnie potępiają i jak najenergiczniej zwalczają.

Warszawa, 14 listopada 1917 r.

*Stronnictwo Narodowe, Liga Państwowości Polskiej, Centrum Narodowe, Stronnictwo Polskiej Demokracji, Grupa Polityki Czynnej, Zjednoczenie Ludowe, Narodowy Związek Robotniczy.*

Te same stronnictwa niedawno udawa-  
Legionach ponosi

### Dr. Adrian Diveky.

Lektorem języka węgierskiego w uniwersytecie warszawskim został jeden z wybitnych uczonych węgierskich, znany przyjaciel polaków, dr. Adrian Diveky.

### Interpelacje w sprawie Polski.

Posel hr. Stefan Tisza zapowiedział na najbliższe posiedzenie parlamentu węgierskiego nagłe interpelacje w sprawie Polski.

### Niemcy o partiach polskich.

Czasopismo „Mittel-Europa“ zamieściło dłuższy artykuł o ugrupowaniach partyjnych w Polsce, w którym między innymi tak pisze: „Partje polityczne powiększają przez swe rozbieżności błędne koło, w jakim się obraca społeczeństwo polskie. W Królestwie istnieje 10 stronnictw. Aktywistycznymi jest 5 partii burżuazyjnych i frakcja P. P. S. Zdolnymi do politycznej pracy w kierunku aktywistycznym zdają się być: Centrum Narodowe, Liga Państwowości Polskiej oraz klub Państwowowców Polskich. Kierunek pasywistyczny reprezentują realisti, chrześcijańscy demokraci, zjednoczone narodowe, polska partja postępowca, lewica P. P. S., wreszcie socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Narodowi demokraci (N. D.). Prócz tego znajduje się cały szereg drobnych partji i organizacji, których stanowisko polityczne nie jest dostatecznie jasno i zdecydowanie określone. Do tych np. należy Narodowy Związek Chłopski, o którym trudno wydać określoną opinię“.

## NOTATKI POLITYCZNE.

W Bremie na zebraniu Senatu wybrany został burmistrzem senator Hildebrand. Był on chwilowo wiceprezydentem za czasów prezyjum dr. Bussa.

Jeden z dzienników szwedzkich pisze: Charakterystyczną jest postawa koalicji, która całkiem nie wie, czego ma się spodziewać od dalszego biegu wydarzeń w Rosji, ale w każdym razie uważa już Rosję za straconą dla koalicji. Ambasadorowie mocarstw zachodnich w Petersburgu zapowiedzieli zarówno Kiereńskiemu, Kornilowowi i Rodziance, jak też i Leninowi, że pod żadnym pozorem nie ścierpią ich rządu, aby Rosja wyodrębniła się z ogólnej akcji koalicji. Rosji postawiono alternatywę: albo pozostać nadal całkowicie po stronie koalicji, albo też formalnie oderwać się od koalicji; w tym ostatnim wypadku ustanie wszelkie udzielanie Rosji pomocy oraz przyznana będzie Japonii polityka wolnej ręki w stosunku do Rosji i wreszcie bojkotowana będzie Rosja po wojnie przez lat 10 przez Anglię, Francję i Amerykę.

Sztokholmski korespondent dziennika „Villag“ donosi, że nowy rząd rosyjski dopiero po upływie dwóch tygodni prześle do państw wojujących oficjalne propozycje pokojowe i oficjalne żądanie zawieszenia broni. Nowy

F. W.

## Wspomnienia z Oddziału Lotnego P. O. W.

Mi. i W. mieli duże doświadczenie bojowe, nabyte przez kilkunastoletnią praktykę.

Mi. pomimo trzydziestu lat wyglądał na 16-to letniego chłopca. Był bardzo niski. Powierzchność nie znamionowała tego, czym był w istocie. W małym tym człowieku krył się zbiornik niespożytej energii, pewności siebie, szalonej odwagi; posiadał nadzwyczajnie cenny dar w takiej pracy: wzbudzenia ślepej wiary, że nawet nieprawdopodobne rzeczy w jego obecności, na jego rozkaz z pewnością się udadzą. W obcowaniu szorstki, arbitralny, żadnej opozycji nie znosił.

W. typ inny, spokojny, powolny, rzecz każdą lubił obmyślić, mając przy tym bogate doświadczenie, albowiem brał udział prawie we wszystkich większych t. z. „robotach centralnych“ P. P. S., do których przygotowania trwały nieraz po kilka miesięcy.

Obydwaj robotnicy — wykształcenia formalnego nie posiadali.

Komenda warszawska wskazała im nas trzech, na kandydatów do walki czynnej.

Oby umożliwić rozpoczęcie akcji, należało mieć produkt najpotrzebniejszy: materiały wybuchowe. Pomyślano o tym i przy odwrócenie pozostawiono w Łodzi i Piotrkowie kilka pudów.

Po materiały powyższe wysłano mnie

2) wraz z dwiema „niewiastami“ do pomocy i dla przyzwoitości. Wraz z nami jechała W. (żona legionisty) z raportami do komendanta, przypuszczając, że uda się jej przedostać przez linię w okolicy Piotrkowa, którą już raz dostała się do Warszawy z rozkazami.

Było to w połowie listopada—zaraz po cofnięciu się Niemców z pod Warszawy; tory kolejowe zaczęto dopiero naprawiać—trzeba więc było jechać końmi, z długimi popasami. Szosy wyboiste — wszędzie mosty tymczasowe.

W Łodzi, jak to często bywa w życiu konspiracyjnym, najdokładniejsze adresy zawoźdzą—adresaci odzegnują się, że nikogo nie znają, o niczym nie słyszeli i t. p. Do takiego przyjęcia przyczyniły się pogłoski, że przybyć ma do Łodzi 500 żandarmów, aby zrobić „porządek“. Na wielu cierpła skóra; nie brakłoby powodów represji: pójście kogoś z rodziny do strzelców, goszczenie ich u siebie lub obecność na wiecu obywatelskim. Byłem bezradny, gdyż nikt nie chciał udzielić żadnych wskazówek, a adres główny, gdzie znajdowały się materiały wybuchowe niemożliwy był do odszukania; nawet nie można było znaleźć ulicy podanej.

Po dwóch dniach bezskutecznych poszukiwań poradono mi udać się na Baluty (przedmieście) i tam dopiero odszukałem z kilku chałupek złożoną uliczkę, o nazwie której mało kto wiedział. Znalaziono również adresata i zakopane w ogródku paczki.

W nocy wydobyliśmy je i przepakowaliśmy w walizy ekrazyt, lont, kapsle i drobiazgi.

Pierwszy raz miałem do czynienia z

większą ilością materiałów wybuchowych — czułem się więc nieswojo, gdy gospodarz upuszczał paczki z dość znacznej wysokości, dla przekonania mnie o wszelkim bezpieczeństwie przewozu i małej wrażliwości ekrazytu. Opowiedział przy tym, że sam tego doświadczył gdy przenośli w nocy cały ładunek ze wsi w worku na plecach, zapewniając spotkane kozackie patrole, że niesie kartofle, a domniemane kartofle kilkakrotnie jakoś szczęśliwie spadły na ziemię.

Zdecydowaliśmy, że mój gospodarz, wraz z „niewiastami“ odwiezie walizy do Warszawy, ja zaś po resztę udałem się do Piotrkowa, gdzie odrazu trafiłem we właściwe miejsce. Ponieważ zbliżał się termin zapowiedzianego mi kategorycznie powrotu do Warszawy, nie było więc mowy o jeździe końmi; z pomocą więc wszechwładnej „łapówki“ jechałem pierwszym pociągiem wojskowym po naprawieniu jednego toru. Nie długo jednak pociąg stanął i to na czas nieokreślony — trzeba więc było kombinować na nowo. Odchodził jakiś pociąg towarowy kryty; nawet nie było gdzie się schować, między wagonami jeden wagon salonowy — do niego więc szturmuję. Otwiera drzwi żołnierz i bez objaśnień spycha mnie ze stopni—czuję, że lada chwila spadnę z walizami.

W tej groźnej sytuacji podziałała znowu obietnica sutego datku i pohamowała gwałtowne zamiary żołnierza, który wpuścił mnie do wagonu, objaśniając, że jedzie w nim generał, hr. Bibikow, komendant nac. Czerwonego Krzyża.

(d. c. n.)



rząd spodziewa się, że do tego czasu nastąpi konsolidacja stosunków.

Z Paryża donoszą: Pierwszą pracą organizatorską nowego premiera Clemenceau ma być stworzenie jednolitego dowództwa koalicyjnego w sensie jeszcze ściślejszym, niż postanowiono na konferencji w Papallo. W stosunkach wewnętrzno-politycznych ma zapanować władza silnej ręki, przestrzegająca bezlitosnego tłumienia wszelkich życzeń pokojowych.

„Vaderland“ donosi z Tokio, iż na skutek świeżych wypadków w Rosji, odżyła w Japonii myśl o wysłaniu korpusu ekspedycyjnego do Europy. Minister wojny oświadczył w przemówieniu, że plan nie da się zrealizować, gdyż na przewóz 20 dywizji trzeba 2 milionów ton okrętów.

Na zapytanie przywódców partii skierowane do rządu, nadeszła odpowiedź do prezydium sejmiku pruskiego, że projekt reformy wyborczej będzie przedłożony 28 lub 29-go listopada. Pierwsze obrady odbędą się nie wcześniej niż 4 grudnia.

## INFORMACJE.

### Z podróży inspekcyjnej Jeneralnego Gubernatora.

II.

W niedzielę rano po wysłuchaniu mszy św. toczyły się w dalszym ciągu konferencje urzędowe, poczem hr. Szeptycki przyjął jeszcze delegację włościan i zakładów naukowych, poświęcając resztę czasu na zwiedzanie zabytków historycznych miasta.

W poniedziałek rano odjechał Jeneralny Gubernator do Krasnegostawu, dokąd przybył o godzinie wpół do 9-ej rano, oczekiwany przy pięknej bramie przez komendanta powiatu i wszystkich oficerów i urzędników komendy oraz przez licznie zgromadzoną publiczność. Prezydent miasta Leszczyński, zaznaczył w swym przemówieniu, że wita dostojnego Gościa imieniem miasta, które po ciężkich przejściach wojennych w znacznej części leży w gruzach. Patrząc na szczerą trud i owocne działanie Jeneralnego Gubernatora na Jego obecnym wysokim stanowisku, jak niemniej i na tych posterunkach, które przedtem zajmował, spogląda całe społeczeństwo, z wiarą i ufnością w dalszą opiekę jego i pomoc w przyszłość. Przemówienie swe zakończył p. Leszczyński trzykrotnym okrzykiem na cześć hr. Szeptyckiego, który zebrał na zapalem powtórzyli, poczem przedstawił członków całej Rady Miejskiej. Następnie Jeneralny Gubernator dokonał przeglądu kompanii honorowej i zaznajomił się z gronem nauczycielskim miejscowych szkół, które zajęło miejsca po przeciwnej stronie szpalery na czele dziatwy szkolnej.

Po przedstawieniu przed budynkiem Komendy powiatowej wszystkich oficerów i urzędników udał się Jeneralny Gubernator na chwilę do kościoła, a stamtąd do biur Komendy. Dalej przesłuchiwał się lekcjom w gimnazjum i szkołach ludowych, zwiedził szpital miejski Czerwonego Krzyża, ochronkę i tanią kuchnię, oprowadzany wszędzie między innymi przez zapobiegliwego prezydenta miasta. Po przyjęciu na kilkugodzinnych posłuchaniach przedstawicieli Koła Ziemian i powiatowego Komitetu Ratunkowego, Rady Miejskiej, delegacji gminy Krasnystaw i gminy żydowskiej oraz prywatnych petentów nastąpiło dalsze zwiedzanie miasta, w szczególności drugiej ochronki, przytułku dla starców oraz cmentarza wojennego, poczem o godzinie 6-ej hr. Szeptycki udał się — wraz z towarzyszącymi mu w podróży inspekcyjnej adjutantem osobistym, rotmistrzem hr. Fedrigotti oraz koncylistą namiestnictwa d-rem Bubenickim — w drogę powrotną do Lublina.

## KRONIKA.

**Stowarzyszenie Naucz. Polskiego** (b. Związek Naucz.) urządza dla młodzieży szkół średnich uroczysty obchód w setną rocznicę

utworzenia Związku Filomatów w Wilnie. Szczegóły podamy później.

**Zebranie w Związku Piekarskim.** W czwartek dn. 22.XI o godz. 4 po południu w lokalu Rady Związków Zawodowych przy ul. Bernardyńskiej № 28, róg Zamojskiej odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku, na które to posiedzenie Zarząd Związku uprasza pp. kierowników i właścicieli piekarni o bezwarunkowe przybycie w celu wspólnego omówienia „Statutu“ Kasy chorych i wybrania 2 przedstawicieli z pomiędzy kierowników i właścicieli do Zarządu Kasy.

**Nowe podręczniki szkolne.** Nakładem Książnicy Polskiej Towarzystwa Nanczycieli szkół wyższych we Lwowie, wyszły dwa podręczniki bogato ilustrowane i wytwornie wydane, a mianowicie: Tedeusz Sinko—Wiązanka wierszy Owidyusza i innych elegików rzymskich z 10 tablicami na kredowym papierze. Tablice te zapoznają czytelnika ze sztuką hellenistyczną. Drugi podręcznik: Ks. Szydelski—Dzieje biblijne Nowego Przymierza przynosi długi szereg pięknych reprodukcji najcenniejszych arcydzieł malarstwa religijnego. Szczególnie udatne są reprodukcje dzieł Matejki, Grottgera i Stachewicza.

**Wypadek.** Z dn. 15 na 16 b. m. wzywano pogotowie ratunkowe na stację kol. żel. do p. Ch. S., która w drodze do Puław zaśląbla. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiezioną została do szpitala żydowskiego.

**Poparzenie.** Mieszkaniec Dysa, Ant. Bienia, obecnie pracownik gazowni, pchając wózek, wpadł do kanału żelaznego i tam sobie poparzył ręce i nogi. Zaraz po wypadku został przewieziony do szpitala Szarytek i tam pozostaje na kuracji.

**Kradzież.** P. P. Frenkiel, z Wodz. Wołyńskiego skradziono walizę z zawartością rzeczy podróżnych, wartości 800 k.—p. J. Gołębiowskiej (Rynek 5), skradziono 6 kołder wartości 1000 kor.

**Teatr Wielki.** Dziś „Książniczka Czardaszką“ z p. Rogińską i p. Worchem, jest to ostatni występ

tego utalentowanego śpiewaka, który opuszcza Lublin udając się do operetki warszawskiej.

W środę zawsze mile słuchana operetka „Krysia Leśniczanka“.

Na czwartek dyrekcja przygotowuje wspaniały dramat historyczny „Kazimierz Wielki i Esterka“.

## Benefis Siekierzyńskiego.

Długo niemilknięcymi oklaskami oraz powodzią kwiatów i prezentów został przyjęty na wczorajszym przedstawieniu Czarnego Kota dyrektor-benefisant. Sympatja ta mówiła najwyraźniej że wysiłki Dyrekcji, zmierzające do postawienia na możliwie wysokim stopniu produkcji artystycznych znajdują uznanie i zadowolenie publiczności. Dążność do umiejętnego harmonizowania rzeczy o szlachetniejszej linii artystycznej i z lekką swawolną piosenką i pikantnym żartem może posłużyć jako przygotowanie publiczności do rzeczy poważniejszych. Sobotnie przedstawienie wypadło naogół dość pomyślnie; w blażej komedycie Herbaczewskiego „Don Juan Moderne“ wszystkie role wypadły bez zarzutu, na czoło wysunął się naturalnie benefisant i pan Odrobiński, obydwaj doskonałi dykcją i żywą mimiką. Dobra również była p. Trojanowska po za pewnymi wadami w charakteryzacji jak pozostawienie „niepotrzebnych“ czerwonych płam od szminki pod okiem. P. Szczęsna jak zwykle miła sympatyczna, lecz może trochę zbyt szarżująca w ostatnich czasach, co grozi manierą. W drugiej części programu artyści zbierali też chuczne brawa, lecz największym powodzeniem cieszyła się p. Borowska i p. Odrobiński. Z okazji sympatycznego benefisu życzymy dyrektorowi Siekierzyńskiemu dalszej, a owocnej pracy nad podniesieniem poziomu artystycznego „Kola“ pod jego ciągłym i umiejętnym prowadzeniem.

## „NOWA JUTRZENKA“

WARUNKI PRENUMERATY:

w Lublinie 8 kor. rocznie

2 „ kwartaln.

z przesyłką pocztową 10 „ rocznie

2 kor. 50 h. kwartalnie

Za odniesienie do domu 20 halerzy miesięcznie.

Redakcja i Administracja Lublin,  
Początkowska 2, od 10 do 2 i od 5 do 7.

## Potrzebni chłopcy

Wiadomość w Administracji „Dziennika Lub.“

## OBWIESZCZENIE

Tutejszy c. i k. Powiat. Urząd lasów podaje do publicznej wiadomości, że w c. i k. rewirach rządowych „Minkowice“ i „Niedzwica mała“ w powiecie lubelskim są do sprzedania klepki dębowe o następujących wymiarach: długość 95 cm. grubość do 2'5 cm.

W rewirze Minkowice znajduje się takich klepek około 550 sztuk, w rewirze Niedzwica mała, 500 sztuk. Oferty wraz z podaniem cen za kopę należy zgłosić do tut. c. i k. Powiat. Urzędu lasów najpóźniej do 23 b. m. 1917 r.

Szczegółowych informacji udziela zwyż wymieniony Urząd lasów (w gmachu c. i k. Powiatowej Komendy) w godz. urzędowych, t. j. od 10—12 przed południem.

C. i k. Kierownik Powiatowego Urzędu lasów *Inż. leśn. Schubert.*

Lublin, dnia 14 listopada 1917 r.

Poszukuje się  
**pokoju z pościelą**  
na dzień 26 i 27 listopada r. b. na zjazd  
Ziemian. Zgłoszenia przyjmuje  
**BIURO ZWIĄZKU ZIEMIAN**  
Krakowskie-Przedmieście № 68. 1444

**CEBULKI  
hyacenty  
i tulipanów**

POLECA W WIELKIM WYBORZE  
**BIURO OGRODNICZE**

**W. Gorczyckiewicz**  
Lublin, Kapucyńska 6.

SPKZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

## KORRESPONDENCJA ROZDZIELONYCH.

Wiadomości do Rosji.

**Wawrzyccy** zawiadamiają Marię Wawrzycką, zamieszkałą w Równie o tem, iż są zdrowi, zamieszkują stale w Lublinie. Proszą o wiadomość są samą drogą.

## Drobne ogłoszenia.

**Oddział T-wa „Piechur“** w Lublinie poszukuje lokalu złożonego z 3 do 4 pokoi od 1-go Stycznia. Oferty do „Dziennika“.

**Zarząd T-wa „Piechur“** poszukuje od zaraz pokoju na biuro, umeblowanego lub bez mebli w śródmieściu.

**Sprzedam** skrzypce. Wiadomość w Administracji „Dziennika“.

**Potrzebni chłopcy** do sprzedaży ulicznej „Dziennika Lubelskiego.“

**Kupię** platformę lekką, pożądana jest na pojedynkę i parę. Oferty administracja „Dziennika“.

**Każdy** może sam przygotowywać śrut zapomocą patentowanego aparatu, który produkuje śrut dowolnej wielkości. Zaokrąglenie gwarantowane. Aparat w cenie 40 kor. wysyła się z Pilzna za pobraniem pocztowym. Okazy śrutu po 80 hal. (w markach pocztowych) wysyła Alojzy Kraus, Budapeszt, Damjanich utca 52.

**Czytajcie i prenumerujcie „Dziennik Lub.“**